



[Natalia Rabińska](#) 2008-10-16 16:42

## Czarna przyszłość polskich kasyn?

**Właściciele licencjonowanych kasyn protestują przeciwko planom wprowadzenia ustawy o dopłatach do gier i zakładów losowych. Oprócz obecnych 45 proc. podatku, będą musieli zapłacić kolejne 10.**



Na czym mają polegać nowe dopłaty? Gracz zamiast całej obstawianej kwoty ma w istocie do dyspozycji 10/11 sumy, pozostała 1/11 staje się własnością specjalnego funduszu (czyli 9.09 proc.). I tak, zakładając, że jeden żeton w kasynie kosztowałby złotówkę, za 100 zł dostawałoby się nie 100 żetonów, ale 91 – o 1/11 mniej niż teraz.

Przedsiębiorcy prowadzący kasyna oraz Związek Pracodawców Prowadzących Gry Losowe i Zakłady Wzajemne zwrócili się do Instytutu Badań Systemowych PAN o przeanalizowanie skutków, dla budżetu państwa oraz firm, wprowadzenia proponowanych przez Ministerstwo Finansów przepisów.

Raport przeprowadzony w lipcu i sierpniu bieżącego roku został przedstawiony na dzisiejszej konferencji prasowej w warszawskim hotelu Hyatt. W ramach analizy przedstawiono cztery możliwe scenariusze wydarzeń po wprowadzeniu nowych regulacji.

### „Naiwny”

Scenariusz zakładający same plusy (już przez to wydaje się być mało prawdopodobny). Zgodnie z nim, rynek kasyn nie zareaguje na wprowadzenie dopłat do gier. Założono też, że przy różnicy 10 proc. na poziomie ceny kupna i sprzedaży żetonów nie pojawią się „cinkciarze” (wykorzystujący różnice cen i sprzedający żetony „na lewo”). W wyniku wprowadzenia dopłat wpływy do budżetu zwiększyłyby się o 82 proc. Scenariusz dlatego jest tak optymistyczny, ponieważ pomija istotne czynniki decydujące o polskim rynku hazardowym.

### „Rentowność”

Zakłada, że wynikiem wprowadzenia dopłaty po pewnym czasie będzie utrata rentowności ok. 40 proc. kasyn na polskim rynku. Według szacunków PAN, po wprowadzeniu do rozważanego scenariusza dopłaty i utraty rentowności przez część kasyn dochód budżetu wzrośnie jedynie o 20 proc., a pociągnie za sobą wiele skutków ubocznych.

### „Monako”

Autorzy raportu oszacowali, iż dopłaty staną się pośrednią przyczyną rozwoju kasyn w internecie i „side bettingu”. Side Betting jest to wykorzystywanie przestrzeni kasyna jako miejsca zawierania nielegalnych zakładów. W praktyce polega to na tym, że gracze, zamiast dużych zakładów obstawiają niskie kwoty (np. 100 zł) umawiają się z kimś, że jeden faktycznie obstawiony dolar to równowartość 100 lub 1000 zł. W przypadku wygranej gracz rozliczają się ze sprzedającymi poza kasynem. Tak działo się na przykład w Monako, gdzie organizacje przestępcze zaczęły rozrastać się do tego stopnia, że rząd po kilku miesiącach wycofał się z dopłat. W wyniku analiz przyjęty został scenariusz spadku obrotu kasyn o ok. 27 proc., co spowodowane zostanie głównie odpływem wielu graczy z sektora VIP. Także i w tym wypadku dochód w budżecie wzrośnie jedynie o 18 proc. w stosunku do obecnego, a dopłaty spowodują więcej szkody niż pożytku.

### „Cinkciarze”

Najczarniejszy spośród wszystkich, ale nie mniej prawdopodobny scenariusz. Zrealizowany już w kilku krajach, m.in. w Makao. Doświadczenie pokazało, że po wprowadzeniu dopłat do gier liczbowych i zakładów wzajemnych rozwinął się arbitraż. Zarabiać zaczęli „cinkciarze”, kupując niewykorzystane przez graczy żetony i drożej je sprzedając. Gracze i „cinkciarze” odnotowują wtedy zyski, a kasyna i państwo – straty.

### **Nierealne plany**

Według naukowców z PAN pod red. dra Kamila Kuleszy, bardzo możliwe jest zaistnienie scenariuszy „Rentowność”, „Monako” i „Cinkciarze” równolegle. W takim wypadku napływ pieniędzy do budżetu państwa spadnie o ok. 20 proc. w stosunku do dochodów osiąganym w chwili obecnej. Nie uwzględnia to jeszcze jednego precedensu – rząd chce, aby w kasynach zostały zainstalowane kasy fiskalne, a automaty do gier zostały objęte dopłatami. Czyli np. po każdym rzucie kośćmi gracz musiałby udać się do kasy fiskalnej aby opłacić następny rzut. Już z technicznego punktu widzenia wydaje się to być nierealne. Poza tym, jak mówi Jan Kosek ze związku pracodawców prowadzących Gry Losowe i Zakłady Wzajemne: - *Na rynku jest około 40 tys. automatów. Trzeba by we wszystkich zmienić oprogramowanie, a są one w większości produkowane za granicą. Ciągnęło by to za sobą nie tylko wielkie kwoty, ale i ogromną ilość czasu.*

### **Problem z ustawodawstwem**

Wszystkie przedstawione w raporcie problemy były sygnalizowane Ministerstwu Finansów i nie tylko. Niestety z zerowym skutkiem. Właściciele kasyn mają nadzieję, że rząd uważnie przyjrzy się najnowszemu raportowi i zastanowi się nad niewprowadzaniem dopłat. Likwidacja ponad 40 proc. kasyn wiąże się z utratą pracy przez kilka tysięcy osób. A co jeśli ustawa mimo wszystko wejdzie w Życie? - *Bardzo prawdopodobny scenariusz jest taki, że zamykamy wszystko, co mamy w Polsce. Polskie ustawy są najbardziej restrykcyjne w Europie. Nawet ciężko jest porównywać warunki biznesowe w Polsce i za granicą* – mówił Cezary Gizka, prezes Olympic Casinos Poland.